

Wznieś swój głos

„Idź do domu swego, do swoich, i oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował” (Mar. 5:19)

Prawdopodobnie najbardziej zniewalającą z ewangelicznych historii w całym Piśmie Świętym jest ta o opętanym zapisana w Mar. 5:1–20.

Ten biedny człowiek był pozbawiony samokontroli. W rzeczywistości to demony nim kierowały. Jego przyjaciele i rodzina starali się bezskutecznie go oswoić. Nawet łańcuchy nie były w stanie go zatrzymać. Uciekł ze społeczeństwa i z lokalnego cmentarza uczynił sobie legowisko. Krzyczał szalenie przez dzień i noc. Pociął się kamieniami. Mogę sobie tylko wyobrazić, jaki rodzaj życia i jakie decyzje doprowadziły go tak nisko.

Jego społeczność spisała go na straty. Był tak niebezpieczny, że najlepiej było trzymać się z dala od jego dróg. Jednak Jezus widział w tym obłąkanym człowieku wielkiego misjonarza. Odczytał pragnienie wolności z jego serca. Usłyszał płacz o pomoc z mrozących krew w żyłach krzyków i odpowiedział ze współczuciem. Rozkazał legionowi demonów wyjść z tego człowieka, a one usłuchały Go. Temu biednemu człowiekowi został przywrócony rozum i dano mu drugą szansę na życie.

Kiedy Jezus wstępował do łodzi, aby odpłynąć, ten odnowiony człowiek błagał go o pozwolenie, aby mógł z nim pójść. Jednak Jezus miał dla niego inny plan. „Idź do domu swego, do swoich, i oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował” (Mar. 5:19).

Jezus powołał go, aby „podniósł swój głos”. Idź do tych, na których masz wpływ i rozgłaszaj dobrą wiadomość o tym, co Bóg dla ciebie uczynił, co czyni w tobie i przez ciebie. To jest Jego boski sposób głoszenia ewangelii wszystkim „narodom, plemionom, językom, i ludom” (Obj. 14:6).

Tęsknota Bożego Serca

Jezus desperacko pragnie osiągnąć wszystkich tych, którzy są w potrzebie. Widzi tak wiele Swoich dzieci, które gorzko trują się w swoich pustych życiach. Zadręczane są demonami poprzez fałszywe religie, okrutne ideologie i skorumpowane systemy. Ogromna liczba z tych dzieci nigdy nie słyszała nawet Jego imienia – bardzo mało tych ludzi miało możliwość, aby z Nim chodzić. Inni zostali zalani fałszywą propagandą na Jego temat, że nie biorą Go poważnie.

Bóg chce, aby wiedzieli, że nie są sami. Chce, aby wiedzieli, że On może dać im ducha mocy i miłości i słyszy ich tam gdzie są i potrzebuje ciebie i mnie, abyśmy podnieśli nasze głosy i po prostu opowiedzieli, co Bóg uczynił i czyni w naszym życiu. Podziel się tym, jak Boża prawda cię oświeciła, jak życie Jezusa nappełniło cię mocą i w jaki sposób Jego Święty Duch cię prowadzi. To jest właśnie to, co uczynił opętany – i nikt nie mógł tego podważyć.

Nikt nie może podważyć twojego osobistego świadectwa. Mogą kwestionować twoje doktryny, pogardzać twoją denominacją lub odrzucać twój styl życia. Jednak kiedy byłeś zniewolony, a teraz jesteś wolny, to nie mogą temu zaprzeczyć. Muszą przyznać, że coś wielkiego wydarzyło się w twoim życiu.

Być może jest to twoje pierwsze spotkanie z Jezusem. Może być to również świadectwo uzdrowienia twojego małżeństwa lub rodziny. Dla innych jest to odkrycie praktycznego poselstwa, które w końcu przynosi rezultaty. Czymkolwiek stało się to dla ciebie, użyj tego, opowiadając innym, na których masz wpływ. To jest zlecenie ewangelii.

Próba radowania się korzyściami wynikającymi z ewangelii, bez dzielenia się tym z innymi, aby to dotknęło ich życia – jest niemożliwe. Tak jak Może Martwe, staniesz się zastały i słony. Nie możesz być świeżym, słodkim źródłem bez pozwolenia, aby błogosławieństwo wypływało z ciebie dalej. Musisz tym żyć i dawać to. Zaakceptuj i dziel się tym. Zastosuj i głoś to.

Twój głos jest istotny

Kiedy nowo odkryta prawda w Piśmie Świętym dotknęła mnie, zacząłem dzielić się nią z moimi rodzicami, rodzeństwem, przyjaciółmi i sąsiadami. To było 33 lata temu i nadal wnoszę swój głos. Bóg pokierował mną do napisania 8 książek, z których część przetłumaczona została na ponad 20 języków.

Twój głos również powinien się roznosić. Bóg desperacko cię potrzebuje, abyś był świadkiem Jego wielkiej mocy w przemienianiu twojego życia. Poważnie, czy Bóg przemawia teraz do twojego serca i umysłu? Czy prosi On, abyś „począł opowiadać w Dziesięciogrodziu, jak wielkie rzeczy uczynił ci Jezus”? (Mar. 5:20)

Uśłuchaj więc Jego wezwania i zostań misjonarzem. Dziel się zza pulpitu, udzielaj lekcji biblijnych, pomóż potrzebującym, rozprawdzaj książki, wysyłaj płyty DVD, zaproś kogoś do kościoła lub na wykład. Zainwestuj siebie dla innych, tak jak Jezus zainwestował samego Siebie w ciebie. Jest to zasada ewangelii.

Rozciąga się to poza uczestnictwem w kościele i identyfikowanie się z poselstwem. Jest to wezwanie do przyjęcia brzemienia, dzieląc się z innymi dobrą nowiną o miłości Bożej. To samo brzemie niósł Jezus dla ciebie, abyś i ty zmanifestował to w twoim kręgu, na który masz wpływ.

Co by się stało, gdyby mój dentysta nie podzielił się ze mną? Co by było, gdyby interesowało go tylko wiercenie moich zębów, a nie otwarcie mi oczu? Jestem wdzięczny, że zatroszczył się o moje „potrzeby dentystyczne”. Jednak jeszcze bardziej jestem wdzięczny, że zainteresował się moją duchową pustką.

Podjął ryzyko obrażenia mnie. Chwała Bogu, że troszczył się wystarczająco dużo, aby podjąć ryzyko, aby wyratować moją duszę z bezowocnych poszukiwań. Co by było, gdyby tego nie zrobił? Jakaż strata by to była!

Teraz ty musisz podjąć ryzyko dzielenia się swoją wiarą, aby „Jimowie Hohnbergerowie”, na których masz wpływ, mogli zostać wyratowani, aby mogli wznosić swoje głosy.

Co teraz Bóg mówi do ciebie? Jeżeli coś znalazłeś, czy przekazujesz to dalej? Jeżeli zbliża się tornado, to kiedy jest czas, aby ogłosić alarm? Kiedy jest tuż u drzwi? Czy kiedy jest jeszcze czas, aby się przygotować? Czy ostrzegasz tych, na których Bóg dał ci wpływ?

Ja tak! Jeżeli mnie znają – wiedzą! Tak było z Noem. Przez ponad sto lat głosił, dzielił się i ostrzegał. Wszystko, co posiadał, zainwestował w arkę. Każdy z nas może być Noem w naszym pełnym zaangażowaniu, aby wznosić nasze głosy.

Czy zrobisz to?

Panie, otwórz nasze oczy. Niech nasz wzrok nie odwraca się od widoku cierpienia. Czy widzisz cierpienie? Ja tak. Złamane małżeństwa. Rodziny, w których każdy idzie w swoim kierunku. Ludzie są zabiegani codziennymi sprawami. Całe społeczności i kraje odczuwają ból i umierają z głodu ewangelii, która jest w stanie napęłnić ich mocą do codziennego życia. Panie, otwórz nasze serca na płacz całego świata w tych ciemnych godzinach. Cała planeta zeszła z kursu. Czy uczynimy to, do czego powołuje nas Bóg, aby ulżyć ich łzom? Czy powiemy im, uzdrowimy ich i zademonstrujemy im zbawczą ewangelię?

Panie, otwórz drogę, aby dotrzeć do kolejnych ludzi – Twoich ludzi, moich ludzi, naszych ludzi – w sposób, jaki Ty zamyślasz.

Bóg zamierza otworzyć twoją drogę! To może być inna droga niż moja, ale On ją otworzy. Czy wzniesiesz swój głos? Czy otworzysz się i wylejesz to czym zostałeś napęłniony, aby inni mogli doświadczyć uwolnienia z ich grobu? Chodź, pomóżmy uwolnić jeńców!

Jim Hohnberger